

Goethe w naszych oczach (W 120 rocznicę śmierci)

22 minęła 120-ta rocznica śmierci autora „Fausta” (1749 — 1832). Jan Wolfgang Goethe, największy poeta niemiecki i jeden z największych poetów świata, gigantycznym wysiłkiem długiego a pracowitego życia stworzył dzieło, które zostało trwałą ślad w kulturze ogólnoludzkiej, a służyło sprawie postępu, torując drogę rewolucyjnym przemianom sposobu myślenia i życia społecznego.

„Werter”, „Faust” i wspierała liryka to jego rewolucja poetycka. Jego rozprawa osteologiczna o kości międzyszczałkowej i praca o przemianach roślin („Die Metamorphose der Pflanzen”) to jego rewolucja naukowa. Program utopijnego socjalizmu, który rozwinął w „Wędrownkach Wilhelma Meistersa” („Wilhelm Meisters Wanderjahre”) to jego wkład w rewolucję społeczną.

Goethe był więc nie tylko wielkim poetą, był także poważnym badaczem, przyrodnikiem, znawcą sztuki i teoretykiem cywilizacji, był myślicielem, który samodzielnie wypracował sobie poglądy na świat. Jego wielostronność, nieledwie wszechstronność, da się porównać tylko z wszechstronnością genialnych mistrzów renesansu.

W życiu, twórczość artystycznej i naukowej oraz działalności publicznej mistrza niemieckiej poezji wyraziły się wszystkie żywotne prądy i zasadnicze przeciwieństwa jego epoki: epoki wojny siedmioletniej i nagłego wzrostu potęgi Prus, wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Rewolucji Francuskiej, wojen napoleońskich i walki Niemców o wyzolenie narodowe, reakcji „świętego przymierza” i rewolucji lipcowej. Epoka ta niosła metody: racjonalistyczną i empiryczną w badaniu naukowym i filozofowaniu, oraz dążenia do państwa konstytucyjnego i ustroju demokracji politycznej.

Źródło sprzeczności

Czołowi intelektualiści tych dwóch okresów reprezentowali interesy i wyrażali dążenia emancypacyjne mieszczaństwa, pragnącego zerwać pęta ustroju feudalnego. Głosili ustrój społeczny oparty na podstawach rozumowych i prawach natury, a z prawa naturalnego i „naturalnego rozumnego porządku świata” wysnuwali postulaty wolności i równości wobec prawa wszystkich obywateli, oraz braterstwa wszystkich ludzi.

Hasła równości, wolności i braterstwa dotarły także do mas ludowych i tutaj także budząc nadzieje i nastroje rewolucyjne. Te nastroje przybrały na sile w ostatnim okresie tej epoki i w ciągu pierwszej połowy XIX wieku doprowadziły do wielu rewolucyjnych wybuchów. Siły reakcji feudalnej były jednak ciągle wielkie i potrafiły opóźnić sytuację a nawet zdusić ruchy demokratyczne i na rodowe w latach t. zw. „świętego przymierza”.

Dr Z. Obrzud

To jedno wielkie zasadnicze przeciwieństwo epoki, które musiało wycisnąć piętno na psychice i twórczości Goethego. Drugą antynomią była sprzeczność między światopoglądem racjonalistycznym przywódców oświecenia a

daniami powieści p. t. „Wędrownki Wilhelma Meistersa”. W tej ostatniej powieści znajdujemy również liczne lygryse, w których autor rozważa i przeprowadza dyskusje na temat zagadnień życia społecznego. Tutaj przemawia coraz częściej stary Goethe jak publicysta i socjolog.

W dziedzinie dramaturgii dał autor „Fausta” zarówno utwory w stylu teatru romantycznego, jak i dzieła w stylu klasycznym, czy klasycyzującym. Jeżeli chodzi o technikę scenopisarską, to nie jest Goethe takim mistrzem kompozycji w tej dziedzinie, jak w dziedzinach liryki oraz epiki. Mimo to, także w dramaturgii zostawił kilka dzieł niepospolitych, a pewne braki i usterki kompozycji okupują wysokie wartości poetyckie i myślowe jego dramatów. Tak jest między innymi także i z „Faustem”, który jest arcydziełem goethowskiego humanizmu.

Trudno w krótkim szkicu pokażać całe bogactwo i zarazem skomplikowa-

skłonnościami irracjonalnymi, które ci racjoniści mimo to li rozbudzili, rzucając hasła wolnościowe i apoteozując człowieka pierwotnego w stanie natury.

Mistrz poezji

Goethe, podobnie jak Mickiewicz uprawiał wszystkie gatunki poezji: lirykę, epikę i dramat. W każdej z tych dziedzin stworzył dzieła niepospolite. W liryce bezpośredniej jest Goethe mistrzem, z którym tylko niewielu poetów równać się może. Kształt artystyczny odpowiada tutaj bez reszty treści utworu; zupełnie dojrzała i adekwatna forma utworu, kunsztowna w swojej jedyności, narzuca czytelnikowi wzruszenie i wizję poety z urzekającą mocą. W dziedzinie liryki pośredniej, refleksyjnej, jest Goethe mistrzem epigramatu.

Forma muzyczna wierszy lirycznych autora „Pieśni harfiarza” zawsze nieskazitelna, jedyna; taka właśnie, jaka jest niezbędna w danej sytuacji.

W epice dał Goethe również utwory najwyższego artystycznego, zarówno w mowie wianej: „Herman i Dorota”, jak i w prozie: „Cierpienia młodego Wertera”. (Werter buntuje się przeciw przemocy ustroju feudalnego, nie zdobywa się jednak na inny środek protestu jak na... amobójstwo).

Oprócz tej powieści w formie listów, noszącej piętno „okresu burzy i naporu”, napisał Goethe jeszcze luźnie komponowaną powieść o rozwoju osobowości i samokształceniu p. t. „Lata nauki Wilhelma Meistersa”, bardziej już klasycznie, zwracając kompozycją powieść o konflikcie między namietnością a obowiązkiem p. t. „Powinnować z wyboru” i znowu luźnie komponowaną, przetykaną świętymi nowelami i opowia-

nego zjawiska, jak Goethe. Stwierdzić należy, że autor „Fausta” i „Wertera” umiał wyrazić wszystkie żywotne tendencje i prądy swojej epoki. Jako poeta zerwał z napuszoną kanonami pseudoklasycyzmu, sięgnął do skarbnicy języka ludowego, pozosta- wiając daleko za sobą wszystkich niemieckich.

Znawcy spierają się w sprawie zagadnienia, czy Goethego można bez zastrzeżeń nazwać poprzecznikiem teorii descendencji Lamarcka i teorii doboru naturalnego Darwina. To pewne jednak, że umiejętność dochodzenia do ogólnych praw rządzących całym światem przyrody, ujmowanie wszystkich zjawisk w dialektycznej łączności i wzajemnej zależności od siebie oraz postawienie zasady niestannych zmian i niestannego rozwoju, świadczą także o genialności naukowym wielkiego poety.

Nauka Weimaru

Wśród przywódców duchowych narodu niemieckiego Goethe wysuwa się na plan pierwszy, jako ten, który wskazywał drogę pokoju i pracy cywilizacyjnej, a nie drogi wojen zaborczych. Autor „Fausta” zdobył dla Niemców świat większy i piękniejszy niż Fryderyk II i Bismarck Weimar, w którym Goethe z swoimi przyjaciółmi tyle lat przeżył, stał się symbolem twórczych, kulturalnych i pokojowych Niemiec.

Najbardziej może zdumiewa u Goethego cudowna zdolność odradzania się w pięknie zharmonizowanie artysty, uczoności i działacza społecznego w jednej osobie. Sprzeczności wewnętrzne, przeciwieństwa, z którymi musiał się borykać autor „Wertera” i „Tassa”, czynią nam jego postać bardziej zrozumiałą, ludzką i arcyłudzką.

Pomnożyciel chopinowskiego dziedzictwa

Życie i twórczość Karola Szymanowskiego

M. Józef Michałowski



Jeżeli w początkach mojej pracy — mówił kompozytor w r. 1932 w wywiadzie dla „Wiadomości Literackich” — pozornie zboczyłem z mojej drogi, to było to nie tylko chwilowe niezdecydowanie i zwątpienie, właściwych zresztą młodości, ale także tych niezmiennie ciężkich warunków, w których musiałem pracować. Musiałem przecież zacząć — aby to przedstawić obrazowo — od sporządzenia własnych narzędzi pracy. Rad nie rad zmuszony byłem tułać się po olbrzymich i kwitujących obszarach muzyki obcej, szukać, badać, jak się robi tak cudownie precyzyjne narzędzia, dające możliwość wydobywania całego czaaru muzyki. Odtąd dziś samotny i dość pogardzany, nauczyłem się wreszcie wyrabiać te precyzyjne narzędzia i oto piszę muzykę polską według własnego widzi mi się.”

W wyznaniu tym jest wiele gorczy, gdyż istotnie pierwszym tak szczęśliwym starcie, kiedy wszedł na drogę nowatorskich poszukiwań, spotkał się stałe z wrogą postawą konserwatywnych muzyków starszego pokolenia. Jest też w tym wyznaniu uświadomiony ogrom pracy, dzięki której Szymanowski wyrównał w olbrzymim skoku dziesięć lat zacofania w rozwoju muzycznym Polski, w porównaniu z postępową twórczością wielkich muzyków wyrosłych z ducha narodowej

Urodził się w Tymoszwu na Ukrainie (gub. kijowska) w r. 1882. Pierwszym nauczycielem muzyki był ojciec kompozytora, później uczył się w szkole muzycznej w Elizawetgradzie (obecnie Kijogradzie). Mając lat 19 i poważną już ilość kompozycji przybywa do Warszawy, gdzie uczy się dalej prywatnie u Z. Noskowskiego, zyskując też wkrótce opinię jego najzdolniejszego ucznia.

W tych latach zawiera Szymanowski przyjaźń z młodymi kompozytorami, stanowiącymi ówczesną awangardę muzyczną — M. Karłowiczem, G. Fitelbergiem, L. Różyckim i A. Szellutą — z którymi organizuje w roku 1906 „Spółkę nakładową młodych kompozytorów polskich”, nazwaną potem „Młoda Polska w muzyce”. W tymże roku 1906 występuje Szymanowski po raz pierwszy na widowni jako kompozytor, najpierw przez wydanie drukiem swoich „Dziwiciu Preludów” op. 1 — uznanych przez opinię muzyczną za najwybitniejsze kompozycje fortepianowe, jakie pojawiły się od czasów Chopina — potem przez pierwszy koncert „Młodej Polski” w Berlinie i Warszawie, w którym m. in. orkiestra pod dyrykcją G. Fitelberga wykonała Uwerturę koncertową Szymanowskiego, a pianista H. Neuhauss odegrał Wariacje h-moll i Etiudę b-moll.

Sukces tych występów był całkowity, a najbardziej wpływowi krytycy muzyczni ówczesnej Warszawy A. Poliński pisał po tym koncercie z entuzjazmem:

„Wysłuchując się w wykonanie utworów K. Szymanowskiego ani na chwilę

Zabytki archeologiczne mówią o polskości Śląska

Andrzej Gałuszka

Inspektor zabytków archeologicznych przy Muzeum Sl. we Wrocławiu

W dobie obecnej, kiedy coraz większą opieką otacza się pomniki naszej kultury, zagadnienie ochrony zabytków archeologicznych — niemal jedyne dokumentów — zamierza się przedzielić — staje się coraz bardziej aktualne. Ze względu na swoje znaczenie, winno stać się ono bliskie każdemu, kto odczuwa silną więź z przeszłością swego kraju, komu bliskie są jego dzieje.

Niedostateczne uświadomienie ogółu społeczeństwa o roli, wartości i znaczeniu zabytków archeologicznych, słabe popularyzowanie archeologii, która zajmuje się badaniem najdalej leżącej przeszłości człowieka, było zasadniczą przyczyną tego smutnego faktu, że jeszcze kilkanaście lat temu ginęło wiele zabytków, często bezcennych dla nauki.

Porównując dzisiaj zainteresowanie naszego społeczeństwa zagadnieniami z zakresu archeologii i jego udział w ochronie zabytków z czasami przedwojennymi, stwierdzić możemy dużą poprawę. Zasadniczych przyczyn tego faktu szukać należy w aktywizacji kulturalnej najszerzych warstw i w celowej akcji wychowawczo-popularyzatorskiej, prowadzonej przez instytucje mające na celu upowszechnienie nauki i zagadnień wchodzących w zakres badania naszej kultury.

W akcji tej, będącej wynikiem rewolucji ustrojowej, najszerze pole działania mają muzea archeologiczne. W czasach sanacyjnych nie spełniały one swego pierwszorzędnej zadania. Udostępnione w większości wypadków jedynie małej garstce specjalistów, zamknięte były dla szerokiej rzeszy ludności.

Skutki tego rodzaju sytuacji, aż nadto dały się odczuć. Podstawowe zagadnienia związane z naszą najodleglejszą przeszłością, były większej części społeczeństwa zupełnie obce. W tym stanie rzeczy, trudno było nawet myśleć o rozloczeniu przez

ogół właściwie pojętej ochrony pomników naszej kultury. Ten stan rzeczy, został w dużej mierze dzisiaj usunięty. Udostępniono wszystkim bez wyjątku bogate zbiory.

Organizuje się wystawy objazdowe docierające na wieś. Działalność oświatowa różnych stowarzyszeń archeologicznych zbliża społeczeństwo do nieznanych mu dawnych zagadnień, wzbudza nimi zainteresowanie.

Wszystkimi sposobami należy dążyć do spopularyzowania nauki badającej i odtwarzającej życie naszych przodków, pierwszych mieszkańców tych ziem. Prawdziwe wiadomości o życiu i kulturze ówczesnych ludzi winny dotrzeć do najbardziej odległych wsi, by raz na zawsze przestano podchodzić

do zabytków, jako do przedmiotów o nadprzyrodzonych właściwościach.

Jasnym bowiem jest, że pozytywne przeprowadzenie szeroko już rozwijającej się akcji ochrony zabytków archeologicznych, jest nie do pomyślenia, jeżeli weźmie w niej udział dosłownie każdy, bez względu na wiek, zawód czy wykształcenie. Celem tej akcji popularyzatorskiej jest zapoznanie najszerzych warstw społeczeństwa z przebiegami do-wodami polskości Śląska. Nie należy bowiem zapominać, że rozwijająca się w okresie międzywojennym prehistoria hitlerowska, często celowo fałszująca prawdy naukowe, ostrzem swym skierowana była głównie przeciw niezaprzeczalnej słowiańskości, a później polskości tych ziem. W ten sposób wpajano w najszerzy ogół, starając się przekonać nie tylko społeczeństwo niemieckie, lecz niemal całego świata, o słuszności i prawdziwości swych tendencji, szowinistycznych twierdzeń.



Fragment prac wykopaliskowych

do zabytków, jako do przedmiotów o nadprzyrodzonych właściwościach.

Jasnym bowiem jest, że pozytywne przeprowadzenie szeroko już rozwijającej się akcji ochrony zabytków archeologicznych, jest nie do

kultury arcydziełach muzycznych.

Jakimi torami szła twórczość Szymanowskiego w latach owej rozbieżności dróg? Uczyl się, dojrzewał, przechodził przez szereg kierunków i wpływów.

„Jeżeli w początkach mojej pracy — mówił kompozytor w r. 1932 w wywiadzie dla „Wiadomości Literackich” — pozornie zboczyłem z mojej drogi, to było to nie tylko chwilowe niezdecydowanie i zwątpienie, właściwych zresztą młodości, ale także tych niezmiennie ciężkich warunków, w których musiałem pracować. Musiałem przecież zacząć — aby to przedstawić obrazowo — od sporządzenia własnych narzędzi pracy. Rad nie rad zmuszony byłem tułać się po olbrzymich i kwitujących obszarach muzyki obcej, szukać, badać, jak się robi tak cudownie precyzyjne narzędzia, dające możliwość wydobywania całego czaaru muzyki. Odtąd dziś samotny i dość pogardzany, nauczyłem się wreszcie wyrabiać te precyzyjne narzędzia i oto piszę muzykę polską według własnego widzi mi się.”

W wyznaniu tym jest wiele gorczy, gdyż istotnie pierwszym tak szczęśliwym starcie, kiedy wszedł na drogę nowatorskich poszukiwań, spotkał się stałe z wrogą postawą konserwatywnych muzyków starszego pokolenia. Jest też w tym wyznaniu uświadomiony ogrom pracy, dzięki której Szymanowski wyrównał w olbrzymim skoku dziesięć lat zacofania w rozwoju muzycznym Polski, w porównaniu z postępową twórczością wielkich muzyków wyrosłych z ducha narodowej

(Dokończenie na str. 2)

jednak równocześnie niezaprzeczalnej wartości materialnego dowodowego, materiałem archeologicznym.

Nie trzeba znać nawet podstawowych zagadnień z zakresu archeologii, by orientować się, że odkrywcą zabytków może być każdy. Ślady życia i pracy człowieka, w postaci jego wyrobów kamiennych, kościanych, metalowych, drewnianych, pozostałości budowli mieszkalnych, grobów ciałopalnych, szkieletowych i innych resztek kultury materialnej, napotkać można dosłownie wszędzie.

Najczęstszymi jednak odkrywcami zabytków archeologicznych, są ludzie mający do czynienia z pracami ziemnymi, a więc przede wszystkim rolnicy i robotnicy.

Rejestr nowych stanowisk Muzeum Śląskiego stale wraasta. Nadchodzą nowe wiadomości o przypadkowych odkryciach. Informowanie Muzeum Śląskiego, czy innych zajmujących się ochroną zabytków archeologicznych placówek, w większości wypadków zawdzięczać należy godnemu naśladowictwu zachowaniu się robotników oraz nastawieniu kierownictwa robót. Dzięki temu, w ubiegłym roku i w latach poprzednich, przeprowadzono na Śląsku szereg prac ratowniczych, mających na celu doraźne zabezpieczenie zagrożonych zniszczeniem stanowisk archeologicznych.

Ziemia wciąż kryje w sobie wiele cennych zabytków-dokumentów i wydobywanie ich nawet w tych wypadkach, kiedy są one identyczne z już opracowanymi, ma duże znaczenie naukowe. Potwierdza bowiem postawione uprzednio hipotezy czy tezy, zmieniając je często w pewniki. Przeprowadzając prace wykopaliskowe, nigdy przecież nie wiadomo z góry, czy nie wydobyjemy zabytków całkowicie oryginalnych, dotychczas zupełnie nieznanymi, mogących przyczynić się do sprostowania czy zmiany dotychczasowych poglądów.

(Na marginesie wystawy kartograficznej w Bibliotece Śląskiej)

NAJSTARSZY TWÓR MYŚLI LUDZKIEJ

NAJSTARSZY TWÓR MYŚLI LUDZKIEJ

kiem jaki naród mógłby wystawić wielkiemu nauczycielowi i twórcy i wielkiemu patriocie.

kiem jaki naród mógłby wystawić wielkiemu nauczycielowi i twórcy i wielkiemu patriocie.